GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 35. W Poniedziałek dnia 11. Lutego. 1839.

Wiadomości krajowe.

Z Poznaniu, dn. 10. Lutego.

N. Pan dotychczasowego prowincyjalnego dyrektora Ziemstwa kredytowego, Grabowskiego, Generalnym Dyrektorem Ziemstwa kredytowego Poznańskiego potwierdzić raczył.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dn. 4. Lutego.

Dnia wczorajszego w kościele XX. Pijarów wykonano mszą ofiarowaną JW. Biskupowi i Sufraganowi Chmielewskiemu, J. Krogulskiego; Litania do Matki Boskiéj i *Agnus* na 3 chórowe bassy.

Z dnia 5. Lutego.

Podług postanowienia N. Pana z d 9. (21.) Stycznia r. b. loterya liczbowa w Królestwie Polskiém ma być uchyloną z dniem 19. Grudnia (1. Stycznia) 1839/40 roku.

JOO. Xięstwo Ichmość Warszawscy przyjmowali onegdaj wieczorem w zamku grono znakomitych osób; zebranie było liczne i ożywione, a młodzież zabawiała się tańcem.

Xiężna Alexandra Radziwiłłowa wróciła z Wołynia; Xiążę jéj małżonek co chwila spodziewany.

W księgarni Zygmunta Szteblera dostać można świeżo wyszłego dziełka pod tytułem „Swaty Prowincyonalne," krotofila satyryczna przez W. J. S. Cena złp. 3 gr. 15; dziełka tego i w innych księgarniach nabyć można.

Francya.

Z Paryża, dnia 29. Stycznia.

Dziennik sporów tak się dziś o sprawie belgijskiéj odzywa: «Niektóre dzienniki donosząc o ostatnich postanowieniach konferencyi londyńskiéj, przytaczają słowa angielskiéj prassy, a mianowicie dzienników torrysowskich, które nas jako z prawdą i szczerością niezgodne zastanawiają. Samo rozwiązanie pytania można w różny oceniać sposób, aleśmy się nie spodziewali, aby je za niespodziane poczytano i stąd winę na rząd zwalano. Owszem zdaniem naszém mowy w obydwóch Izbach Prezesa Rady ministeryalnéj zapowiadały wyraźnie bliskie załatwienie téj sprawy. Niektórzy mówcy oppozycyi twierdzili nawet, mimo zapewnienia Hrabiego Molé, że protokół ostateczny już podpisano; a teraz mianoby rządowi niespodziane przychylenie się do tego wyrzucać? My nie wierzymy temu, ale tu bliżéj rzecz tę wyjaśnimy, aby prawo narodów, w niepamięci, jak widać, zagrzebane, na pamięć przywieść. Wiadomo każdemu, jak trudną było rzeczą usku-

tecznić podział królestwa niderlandskiego bez wojny. Dokazano jednak tego. Wstrzymano Hollandyą; wstrzymały się i inne mocarstwa, i królestwo belgijskie uznane przez mocarstwa stanęło w rzędzie udzielnych państw europejskich. Ale inne mocarstwa musiały ponieść z téj przyczyny ofiary, aby pokoju nie zakłócono i aby Związek niemiecki praw swoich do Luxemburga nie utracił. Prawa te zaraz na początku każdy bez oporu uznał. Takowe więc warunki Belgia przyjąć musiała, aby być niepodległą. Przyjęła je też bez wszelkich zastrzeżeń i podpisała traktat 24ch artykułów. Czyliż późniéj z przyrzeczeń swoich zrzucić się chciała? Bynajmniéj. Opierała się ona na traktacie z dnia 15. Listopada 1831. roku, żądając w rok późniéj oddalenia się z swéj ziemi pozostałego wojska hollenderskiego, i dokazała tego. Ustanawiając *Status quo*, jedynie dla Hollandyi uciążliwy, chciano ją niejako zmusić do przyspieszenia załatwienia téj całéj sprawy. Późniéj nie chciano nic w tém *Status quo* zmienić, wiedząc, że gabinet hagski nie chciałby długo szkód ponosić. W Marcu zeszłego r. oświadczył Król hollenderski rzeczywiście, że gotów jest traktat 24ch artykułów podpisać, t. j. poznał, że stan rzeczy oznaczony konwencyą w 1833. roku, nadal jest nieznośny. Ale teraz nie wolno mu było poprostu traktat ten podpisać, gdy mu się tak uporczywie opierał. Niektóre punkta wymagały zmiany, ale samo terrytoryum miało zostać nietykalne i właśnie na téj zasadzie rozpoczęto nowe układy. Tego zatém punktu nie można było nadwerężyć, a usiłowania Francyi i Anglii dokazały, że Belgia pod względem długu i żeglugi znaczne odniosła korzyści. Zastanawiając się zaś nad całą tą sprawą, wyznać należy, że Francya wszystko uczyniła, co tylko uczynić mogła, a smutną byłoby rzeczą, gdyby Belgia wystrzałem działowym to zniweczyć chciała, na czém jéj byt i niepodległość polegają.«

Królowa angielska przesłała, jak mówią, własnoręczny list do Królowéj Francyi, w którym wyraża szczery żal, z powodu wczesnéj śmierci Xiężniczki Maryi.

Xiążę Joinville, którego przybycia codzień wyglądano w Brest, nie wróci do Francyi jak w drugiéj połowie Lutego. Ma on zabawić 14 dni w Hawannie dla wypoczęcia i nabrania świeżéj żywności.

Z Tulonu piszą pod d. 20. b. m., że w Mahon znajduje się wiele oficerów angielskich, zajętych poznaniem topograficznego i militarnego stanu wysp Balearskich. W Mahon mówią powszechnie, że wyspy te wkrótce rząd hiszpański ustąpi Anglii, Stanom zjednoczonym i Szwecyi. Do Mahon przybył już amerykański oraz szwedzki Konsul.

Baron Roger, członek kommissyi petycyi, przesłał następujące pismo do Monitora: »Kommissya petycyi nie wydała jeszcze żadnéj ostatecznej decyzyi w przedmiocie próśb o reformę wyborów, mianowała tylko sprawozdawcę, który wszystkie przychodzące prośby ma podług różnych kategoryi uporządkować. Moniteur i inne dzienniki błędnie donosiły, że Izba uchwaliła pomijać w porządku dziennym bez różnicy wszystkie prośby.«

Z dnia 31. Stycznia.

Wczoraj w południe udali się PP. Molet, Montalivet, Barthe, Bernarde, Lacave-Laplagne, Martin, Salvandy i Rosamel do Króla i zabawili w gabinecie N. Pana przez dwie godziny. Wieczorem o godzinie 8. znowu wszyscy byli Ministrowie udali się na zamek i zostali tam aż do północy. Było to dowodem, że coś ważnego przedsiębiorą. Nie ulegało żadnéj wątpliwości, że dawniejsi Ministrowie urzędy swoje zatrzymają i jakikolwiek krok uczynią, aby albo tym albo owym sposobem z kłopotu swego się wydobyć. — Jakoż dzisiaj istotnie się dowiedziano, że wszyscy Ministrowie dymissye swoje cofnęli, i że Izby Parów i Deputowanych na dwa tygodnie odroczone zostały. Hr. Molé odczytał w Izbie Parów a Hr. Montalivet w Izbie Deputowanych postanowienie królewskie, tego przedmiotu się dotyczące. Oprócz tego postanowiono podobno na wczorajszéj Radzie Ministrów, Izbę Deputowanych rozwiązać a w jutrzejszym Monitorze spodziewają się już postanowienia królewskiego w téj mierze. W giełdzie twierdzono, że kollegia obiorcze na d. 2. Marca a Izby na d. 18. Kwietnia zwołane zostaną.

Anglia.

Z Londynu, dnia 28. Stycznia.

W pismie London and Westminster-Review, które od niedawna stało się organem hrabiego Durham, spodziewają się wkrótce polityeznego manifestu, mającego wyrażać dążność i zamiary tego polityka. Redaktor pomienionego dziennika p. John Mill, otrzymał jak słychać, polecenie ułożenia tego manifestu, a p. Charles Buller, który z lordem Durham jako sekretarz prywatny był w Kanadzie, ma takowy przejrzéć. Obaj ci panowie są głównymi obrońcami hrabiego Durham; pierwszy, którego dziennik lord przez to dla siebie pozyskał, że Charles Buller w czasie pobytu swojego w Kanadzie dostarczał mu artykułów, z kąd powoli po między nimi ściślejszy polityczny zawarł się związek, bronić będzie sprawy lorda

w swém piśmie, p. Charles Buller zastępować ją będzie w izbie niższéj, pod czas gdy w izbie wyższéj sam hrabia Durham przemawiać za sobą nie omieszka. Ostatni jednak postanowił wtedy tylko zaczepnie przeciw ministrom wystąpić, gdyby go sami do tego spowodowali; przez torysów i lorda Brougham nie myśli bynajmniéj, jak słychać, dać się skłonić do podobnéj zaczepki. Lecz wtedy, jak sądzą, stałby dość samotnie z obu przyjaciołmi swoimi Johnem Mill i Charles Buller, i przynajmniéj na teraz nie władałby żadném politycznem odcieniem. Sir William Mollesworth, który za przybyciem lorda do Anglii tak go przyjaźnie powitał, zdaje się już znowu usuwać od niego, a o lordzie Brougham powiadają, że nie znalazłszy hrabiego Durham skłonnym do wejścia w jego plany, chce z pp. Roebuck, Leader i pułkownikiem Thomson połączyć się w pewny związek polityczny. Ci czteréj zamierzają, jak słychać, przez ciąg nastąpić mających posiedzeń parlamentu, widoki swoje i zasady podawać w tygodniowych pamfletach do wiedzy publiczności, podobnież jak to sam za siebie w początkach przeszłorocznych posiedzeń czynił p. Roebuck, czém jednak nie wiele zrobił szczęścia. W jakim duchu zapewne te pamflety redagowane będą, można już poznać z listu do Królowéj, który powszechnie lordowi Brougham przypisują. List ten, jak wiadomo, do tego zmierzał, że bez powszechnego prawa głosowania monarchija angielska bez ratunku przepadła i w rzeczpospolitę się zmieni, co jednak trochę na przesadzone zdanie zakrawa. Lecz przez to mianowicie na klassę wyrobników wpływać chciano, ponieważ w klassie średniéj zasady radykalne już teraz nie najlepiéj chcą się wkorzeniać. Ci więc, którzy lorda Brougham mają za autora pomienionego listu do Królowéj, są tego zdania, że on, ponieważ nie wiedzie się mu ze wszystkiemi innemi partyjami i klassami ludu, doświadcza teraz szczęścia z najniższą i najmniéj ukształconą klassą, to jest z wyrobnikami i bynajmniéj nie pogardza zaszczytem zostania ich obrońcą, dla pomożenia im do prawa wyborów. Czy lord Durham chce zatrzymać swoje teraźniejsze samotne od spraw publicznych dalekie stanowisko, lub w cichości dumne plany knowa i tylko do wystąpienia z niemi stósownéj pory oczekuje, o tém jeszcze nic z pewnością wiedzieć nie można. Tyle jednak pewna, że z ministrami zupełnie zerwał, gdyż nawet szwagier jego, sekretarz w ministeryjum wojny lord Howick, nie mógł skłonić go do pojednania. Między dziennikami, oprócz London-and-Westminster-Review, także wydany przez pana Fonblanque Examiner najwięcéj sprzyja hrabiemu Durham; atoli pisma ministeryjalne zawsze jeszcze przyjaźnie o nim się wyrażają.

Pisma angielskie podają następującą treść pomiędzy admirałem Baudin i komendantem w Veracruz, Don Manuelem Rincon zawartego traktatu, dołączając przytém uwagę, iż z dokumentu tego powziąść można nowy dowód, jak niezdatnym jest rząd mexykański i jak pod względem wojskowym żadnego nie ma znaczenia: Art. I. Miasto Veracruz zatrzyma tylko załogę złożoną z 1000 ludzi. Inne wojska w przeciągu dwóch dni wyjdą z miasta i na odległość dziesięciu mil ustąpią. General Rincon zatrzyma swe naczelne dowództo w mieście i da słowo honoru, iż nie wzmocni załogi, dopokąd pomiędzy Francyją a Mexykiem zachodzące spory załatwionemi nie będą. Art. II. Zaraz po nastąpioném podpisaniu niniejszego traktatu, port w Veracruz otworzonym będzie dla okrętów wszystkich narodów a blokada ustanie przez osm miesięcy, w którymto czasie spodziewać się można, że pomiędzy Francją a Mexykiem przyjaźne stósunki do skutku przywiedzionemi zostaną. Art. III. Komendant miasta Veracruz starać się będzie, aby wojska francuzkie podczas zajęcia twierdzy San Juan d'Ulloa żadnego nie doznawały oporu i aby w mieście należycie w żywność zaopatrzyć się mogły. Art. IV. Wiceadmirał Baudin podejmuje się kazać wojsku francuzkiemu z twierdzy San Juan d'Ulloa ustąpić i oddać ją znowu rządowi mexykańskiemu razem z materyjałami wojennemi i inwentarzem, skoro spór z Francyją załatwionym zostanie. Art. V. Obywatele francuzcy, którzy w skutek nastąpionych kroków nieprzyjacielskich byli przymuszonymi Veracruz opuścić, mają zupełną wolność do powrotu. Osoby i majątki ich będą szanowane, a ze strony obywateli i władz mexykańskich przyznane im będą wynagrodzenia szkód, które przez oddalenie się na majątkach swoich ponieśli. Wynagrodzenia te należące się obywatelom francuzkim, nakazane będą przez sądy rzeczypospolitéj mexykańskiéj, stósownie do wydanych w téj mierze wyroków.

Utrzymują, że lord Melbourne ma otrzymać order podwiązki po Xięciu Buckingham.

Sąd Królewski (*Queen's Bench*) potwierdził wyrok wydany w Kanadzie na jeńców. Sprawiło to wielkie wrażenie, ponieważ wyrok ten sprzeciwia się postąpieniu Parlamentu wzglę-

dem lorda Durham, który również jak i obecnie gubernator Wyższéj Kanady, Sir Arthur, na proste przyznanie się do winy, bez postępowania sądowego, wydał na powstańców wyrok, w czem nawet lord Durham łagodnie postąpił, gdyż winnych skazał na wygnanie do wysp Bermuda pod karą śmierci w razie powrotu, a Sir Arthur wysłał ich do tak zwanych osad złoczyńców. Wyrok ten jednakże został potwierdzony, a lorda Durham uznany przez Parlament za przeciwny prawu, z uwolnieniem lorda od odpowiedzialności. Pan Roebuck appelował od tego wyroku.

Doniesienia przez Komitet kolonizacyi, z południowéj Australii uczynione, są bardzo pomyślne. Wiadomo, iż w roku 1834. Pułkownik Torrens uzyskał bil, mocą którego nadano 300,000 mil kw. ang. na założenie osad. Zebrano 250,000 funt. szt. jako pożyczkę na ten cel, a grunt cały, przeznaczony na kolonie, wskazano jako zastaw. Z początku mórg płacono po 12 szyl., ale gdy w r. 1836. przedano już 60,000 morgów, wyznaczono cenę morga 1 funt szter. Kapitan Hindmarsch został posłany jako Gubernator; przy zatoce St. Vincent założono miasto Adelaide, a naturalne korzyści położenia i nie wysyłanie tam zbrodniarzy, ściągnęło znaczną liczbę familij z Van Diemen i Sidney. Liczba owiec w kolonii, która w roku 1837 wynosiła około 5000, w połowie roku zeszłego dochodziła do 30,000. Miasto Adelaide ma obecnie 300 domów, zawiązało się tam towarzystwo z kapitałem 300,000, które ma urządzić połów wielorybów i założyć wielkie owczarnie. Z Anglii wysyłają tam różne przedmioty budowy, jako tańéj przychodzące, i tak wielu, mając się tam udać, kupuje gotowe domy drewniane i zabiera z sobą, ma nawet być wkrótce posłany kościół na 350 osób.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 23. Stycznia.

Bunt stojącego w Melilli nad wybrzeżem afrykańskiém pułku „Króla“ tém groźniejszy, ile że pułk ten do najlepszych w armii całéj należy; obawiają się więc, jeżeli okręty angielskie, które się z Gibraltaru tam puściły, portu ściśle blokować nie będą, żeby się buntownicy do brzegów Walencyi nie udali i tam z Kabrerą się połączyli. — Podobnie i w Penon de la Gomera część wojska bunt podniosła, który wszelako rychło przytłumiono.

Mówią o ogromnych przygotowaniach, które karoliści przedsiębrać mają; ku końcowi Lutego w wielką się udadzą wyprawę, mającą się składać z 20 batalionów, 10 szwadronów i 20 dział; wojsko to z prowincyi baskijskich wyruszywszy skombinuje czynności swoje z równym pod dowództwem Hrabi d'Espagna i Cabrery zostającym korpusem wojska. Tak przynajmniéj brzmią przesadne bez wątpienia pogłoski.

Deputowani rozprawiają ciągle nad ustanowieniem kassy umorzenia długu krajowego, przez co Minister Skarbu spodziewa się podnieść kredyt Hiszpanii, ale że P. Pio Pita nie jest w stanie brzęczącéj dostawić monety, trudno mu będzie utrzymać się.

P. Henderson, który w imieniu domu Lizardi et Comp. proponował Rządowi hiszpańskiemu pożyczkę 10 milionów funt. szt. wraca teraz do Londynu, nie mogąc okazać pełnomocnictwa w tym względzie.

Portugalia.

Mianowano już komitet do ułożenia adresu na mowę tronową. W komitecie tym jest dwóch Kartystów, jeden umiarkowany, 3 ultras, do których sam prezes Kortezów należy.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 29. Stycznia.

Akademicy czterech uniwersytetów przesłali adres do Króla z prośbą o upoważnienie ich i dostarczenie potrzebnych środków do utworzenia korpusu wojska z samych akademików. Przytaczamy tu adres akademików bruxelskich na dowód, jakim duchem adressy te oddychają. «N. Panie, niepodległość narodowa i nietykalność naszéj ziemi są zagrożone. Mężowie, którzy się sami na rozjemców w naszéj sprawie narzucili, chcą nas zmusić do spełnienia teraz układu, zawartego w chwili przesilenia stósownie do okoliczności, jakich już teraz nie masz — układu unieważnionego przez nieprzyjęcie go przez 4 lat z strony Króla hollenderskiego, i do któregośmy tylko przystąpili protestując przeciw wyrządzonemu nam gwałtowi. Chcą oni, aby ludność będąca przez swoje położenie, obyczaje i wolą Belgijczykami, powróciła pod nienawistne jarzmo, które razem z nami zrzuciła. Wyrzekłeś, N. Panie, że praw naszych z stałością i odwagą bronić będziesz. Ufając tym szlachetnym wyrazom, cała Belgia głośno protestowała przeciw wszelkiemu targnięciu się na narodowość swoję. Pojęła ona, że naród wolności i współuczucia innych narodów niegodnym się staje, jeżeli honor i ludzkość nogami depcąc, część swoich dzieci poświęca; do ofiary zaś takowéj nie ma żadnego prawa, gdy te pod tą samą żyją nazwą; owszem świętą jest powinnością bronić ich. Wychowani pod wpływem nabytych w 1830. roku instytucyi, które się pod rządem W. K. M.

ustaliły, przyjęli belgijscy akademicy również z wiarą i nadzieją słowa W. K. Mości. Podzielali oni zapał narodowy. W śród groźnych okoliczności, w jakich się ojczyzna znajduje, poczytali za swój obowiązek w ten sposób okazać wiarę swoję w wielką myśl, służącą obecnie życiu wolnych narodów za podstawę, że życie swoje obronie téj myśli poświęcają. Zebrali się oni w celu naradzenia się nad środkami, aby w razie zaczepki ojczyznie nieść pomoc. Uchwała uniwersytetów w téj mierze była jednomyślna. Zgodzono się na to, N. Panie (a przez tę petycyą wywięzuje się komitet wolnego uniwersytetu z swego udziału w téj sprawie), aby od Ciebie, N. Panie, zażądać upoważnienia i środków do utworzenia korpusu wojska z akademików, któryby się w razie potrzeby pod dowództwem oficera, przeznaczonego przez W. K. Mość urządził i na pierwsze skinienie gotów był przeciw nieprzyjacielowi wyruszyć. Chociaż N. Panie ubolewamy nad tem, że Belgia niepodległość swoję na nowo walką ustalać zmuszona, dumni jednak będziemy z tego, że przy rozpoczęciu naszego zawodu przyłożymy się z całym narodem do obrony ojczyzny, wolności i ludzkości. Bruxella, d. 27. stycznia 1839.«

Amsterdamski Handelsblad donosi z Bruxelli: „Wiadomość o podpisaniu przez Hrabię Sebastianiego postanowienia konferencyi londyńskiéj, uderzyła jak piorun w pośród krzyków naszych przywódzców, którzy, jak się to z mowy Pana Deschamps okazuje, przystąpienie Francyi za niepodobne poczytywali. Prócz tego wiedzą ci panowie teraz, że Francya postanowiła sprawę tę w surowy zakończyć sposób i podżegaczy naszych skarcić. Dla zapobieżenia temu, aby korpus belgijski nie połączył się z rewolucyonistami w francuzkich prowincyach pogranicznych, nie 30 do 40, ale 80,000 ludzi nad granicą belgijską ustawią. Tają tu to bardzo; tylko Króla Leopolda o tém zawiadomiono; ten bowiem bardzo się z tego cieszy, że nieporozumienia z Hollandyą w spokojny sposób załatwione będą.“

Z dnia 31. Stycznia.

Postanowieniem królewskiém z d. 25. m. b. następujący oficerowie byłéj armii polskiéj do służby belgijskiéj przyjęci zostali: Godebski i Idzikowski, oba w randze kapitana; Młodecki, Lange, Księżopolski, Daszkiewicz i Malczewski, jako porucznikowie; Neumann, Pausza, Zebodowski i Oborski, jako podporucznikowie (seconde Lieutenants).

Jutro dn. 1. Lutego spodziewają się ostatecznego udzielenia gabinetu w Izbie Reprezentantów. Gazety tutejsze zwracają uwagę, że właśnie dnia jutrzejszego 25 lat temu, jak wojsko sprzymierzonych w r. 1814. do Bruxelli weszło. Tak tedy po upływie ćwierci wieku powtórnie, a jak się zdaje, znowu mocą oręża losy Belgii zostaną rozstrzygnięte.

Fanal zbijając onegdajsze doniesienie Indépendenta, twierdzi, że Generał Skrzynecki już do Bruxelli przybył.

Limburska Vedette donosi z Bree (z Limburskiego): „Od tygodnia widzimy co noc pelotony Hollendrów z 50 do 60 ludzi złożone traktem konwencyą zonhowską przepisanym do Mastrychtu się udające. Nie wiemy, czy to rządowi nie wiadomo, czyli też na doniesienia doszłe go w téj mierze nie zważa; ale faktum to niezawodném, że załoga twierdzy téj bardzo się wzmacnia, i że, jeżeli rzecz tak daléj pójdzie, wkrótce z łatwością cały tak nazwany odstąpiony obwód tongernski zająć potrafią. Takim sposobem w naszéj prowincyi naraz traktat 24ch artykułów byłby w wykonanie wprowadzony.«

Z dnia 1. Lutego.

Moniteur Belge donosi: „Król na mocy postanowienia z dn. 1. m. b. polskiego Generała dywizyjnego, Skrzyneckiego, z zachowaniem dlań rangi jego, do służby w wojsku Belgijczyków przyjął.“

Niemcy.

Cesarsko-Rossyjski Generał Major Ignatieff, dnia 23. przybył do Monachium po wymianę ratyfikacyi zaręczyn; mieszka on w pałacu Leuchtenbergskim, i ma zabawić aż do wyjazdu Xięcia do Rossyi, któremu towarzyszyć będzie.

Z Freiburga, dnia 26. Stycznia.

(Merkury Szwabski.) — Wniesione i u nas przez pewne stronnictwo pytanie względem mieszanych małżeństw w zaspakajający sposób załatwione zostało i pokazuje się, że stronnictwo owo ustąpić postanowiło i nie chce rzeczy do ostateczności doprowadzić. Ewanielikowi bowiem, chcącemu tu z katoliczką się ożenić, czyniono początkowo trudności, kiedy dzieci religią ojca zatrzymać miały. Późniéj wszelako, stósownie (jak się zdaje) do woli wyższéj, oświadczono narzeczonemu, że mu ślub wedle obrządku kościoła katolickiego bezwarunkowo dany będzie. Wszakże list Hr. Stolberg o mieszanych małżeństwach zawiera obrażające wyrażenia przeciw kościołowi ewanielickiemu.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 28. Stycznia.

Do poselstwa rossyjskiego nadeszły wiadomości z Rzymu, o całkowitéj podróży W. X. Następcy tronu rossyjskiego. Podług tych

chciał W. Xiążę Rzym dnia 18. b. m. opuścić i po dwutygodniowym pobycie w Neapolu znowu do Rzymu powrócić. Tu miał 5 dni zabawić i następnie przez Florencyą i Genuę do Turynu wyjechać. Ztamtąd wyjedzie przez Medyolan do Wiednia. Zdaje się, że tak nazwanych małych zapust — *la mi-carême* — w Rzymie nie przepędzi, wzdycha bowiem bardzo za powrotem na łono swych cesarskich rodziców. Tu przybędzie dn. 23. Lutego, na Wielkanoc Hagę zwiedzi i po dwumiesięcznéj podróży po Anglii około końca Czerwca do Petersburga powróci.

W ł o c h y.

Z Neapolu, dnia 22. Stycznia.

W niedzielę dn. 20. Stycznia W. Xiążę Następca tronu Rossyjskiego po południu o 3ciéj godz. szczęśliwie tu przybył i w położonym nad morzem nie daleko od Villa reale pałacu Posła rossyjskiego, Hrabi Gurieff, wysiadł. Pułk gwardyi królewskiéj *en grande tenae* ustawiony przed dziedzińcem przywitał dostojnego gościa należytémi oznakami honoru. N. Pan wyznaczył dlań straż honorową, któréj jednak nie przyjął. W godzinę po przybyciu swojém udał się W. Xiążę w mundurze pułkownika kozackiego, w towarzystwie bardzo licznéj świty swojéj (było bowiem 19 pojazdów) do pałacu królewskiego, gdzie N. Pan otoczony świetnym oficerów orszakiem go przyjmował. Stamtąd powrócił W. Xiążę do mieszkania swego, gdzie go Król i Xiążęta domu panującego natychmiast odwiedzili. — Tegoż dnia przybyła tu téż Xiężna Berry.

T u r c y a.

Times obejmuje pismo z Konstantynopola z d. 7. Stycznia, w którém podobnie wzmianka o nowych nieporozumieniach między rządem perskim i Posłem angielskim Panem Macneill zachodzących, oraz o spodziewanym odjeździe tegoż; potém tam dodają: „Lubo przebywający w Persyi kupcy angielscy ze strony poselstwa do opuszczenia kraju jeszcze nie zostali wezwani, większa część jednak już czyni przysposobienia aby się udać do Turcyi, jeżeli rząd perski Posłowi angielskiemu podróż do Konstantynopola kontynować pozwoli. Stósownie do obiegającéj w Teheran i Tabris pogłoski, Szach przedawania towarów angielskich w kraju swoim zabronił; wszakże lubo zważając na mściwy jego charakter zakazu takowego można się było spodziewać, niezawodną jednak, że aż do chwili odejścia ostatnich doniesień postanowienia takowego rząd perski jeszcze nie ogłosił.“

E g i p t.

Od czasu wyjazdu Vicekróla z Kartum nie ma żadnych wiadomości o dalszéj jego podróży. Zapewniają teraz, że zwiedzenia min w Fazoglo użył Basza tylko za pozór swojéj podróży, właściwie zaś miał na celu zawrzeć układy handlu i przyjaźni z rozmaitemi ludami, graniczącemi z jego państwem od południa, ażeby płody Azyi i Afryki, od niejakiego czasu, z powodu utrudnień ze strony władz egipskich, gdzie indziéj wysyłane, zwrócić znowu do Egiptu, gdy dawniejsze starania w tym względzie dla nieufności tych ludów spełzły na niczem; przedsięwziął więc teraz Mehmed Ali sam do nich odbyć podróż, ażeby swojem ukazaniem się zniósł wszelką wątpliwość o rzetelności swych przyrzeczeń.

A m e r y k a.

Według wiadomości z Buenos Ayres, były Prezydent Oribe, który przez neczelnika powstańców Riveira z pomocą Francuzów został strącony, wydał długą proklamacyą, w któréj protestuje przeciw niesłusznemu wmieszaniu się Francyi do spraw wewnętrznych rzeczy pospolitéj, i zmienienia rządu. Riveira wszedł do Montevideo d. 11. Listopada i ogłosił się jedynym władzcą kraju.

W południowem Peru jest 4. Prezydentów: Orbegoso, Gamara, Nieto i Santa Crus. Ten ostatni jest tylko o 3 leguas od Lima, które przez Chilijczyków jest obsadzone. Mieszkańcy Limy wyglądają z niecierpliwością protektora. Chilijczykowie obchodzili się z Anglikami i innemi cudzoziemcami bardzo źle, jednego nawet doktora angielskiego, Maclean, ranił żołnierz. Konsul angielski żądał zadosyćuczynienia, które to żądanie poparł Admirał Ross demonstracyą w zatoce Callao, a Chilijczykowie ukarali winnego i zapłacili 1000 f. szt. na szpital w Greenwich.

Rozmaite wiadomości.

Gazeta polityczna Monachijska z dn. 1. Lutego r. b. obejmuje ważny akt, dotyczący się spraw kościoła katolickiego w W. Xięstwie Poznańskiém.

W Bra w Piemontskiem, urodził się przed kilką miesiącami Chłopczyna, który ciągle kicha; kichanie to powtarza się co 3 minuty, czyli 20 razy na godzinę. Akademia turyńska wyznaczyła kommissyję dla wyjaśnienia przyczyny téj osobliwości.

Nowe Towarzystwo muzyczne zawiązało się w Bruxelli celem przedstawienia oper wszystkich 3ch szkół, to jest: włoskiéj, francuzkiéj i niemieckiéj.

Kapłanki pagody *Tindivinapurum* (Bajaderki) bawią teraz w Brigtonie. Widowiska ich są mało zwiedzane.

Z Drezna piszą, że śpiewaczka **Dewrjen** po długim spoczynku, znowu wystąpiła w operze Woziwoda; zatem wieści że zupełnie głos straciła, zdają się fałszywe.

W tych dniach został wykonany zamach morderczy na Doktorze **Blejnie** w Paryżu. Dorożkarz zapukał u drzwi jego przedpokoju, a gdy Doktor sam otwiera, wymierzają do niego pistolet. P. Blejnie lufę odtrąca i kula wnika w kanapę; potem 2gi wystrzał także chybił; zbiegają się ludzie i zbrodniarz zostaje aresztowany. Za przyczynę zamachu podaje, że Doktor przed 15 laty polęcił mu fałszywy środek, to jest zimne kąpiele zamiast ciepłych. Tenże środek polecili mu i dwaj inni lekarze, przeto i tych chce zamordować. Dorożkarz zdaje się mieć zmysły pomięszane i pewno Sąd skaże go znowu na zimne kąpiele w domu waryatów.

Sławny mówca irlandzki **Kurran** pisze w liście: »Święta są jak latarnie marynarskie na oceanie życia, rozszerzające światło na około siebie, tak iż kiedy człowiek zwraca się myślą do przeszłości, za ich pomocą jaśniéj może poznać wypadki owéj epoki.«

W dzień 3 Króli r. b. odbyło się w Paryżu 150 wesel.

Mały Sabaudczyk stał zawsze w kurytarzu jednego z teatrów paryzkich. Zwykli goście teatralni nakoniec zebrali składkę aby chłopczynę cieplej odziać, ale jakież było ich zadziwienie, gdy nazajutrz ujrzeli Sabaudczyka w dawnych łachmanach. »Gdzie podziałeś twoje suknie?« było pierwsze zapytanie. »Ojciec mi je zabrał.« »To kupiemy ci inne.« »Nie pomoże, ojciec nie chce abym był ciepło odziany, gdyż mógłbym mniéj jałmużny dostawać.«

W Paryżu jest w domach bram 22,051, okien 1,685,663, ulic 1663.

Już od pół 3cia roku pracują w **Grenel** za Paryżem nad wierceniem studni artezyjskiéj, wykopano już ziemię na 1400 stóp głęboko i sądzą, że jeszcze trzeba będzie na 100 stóp wiercić.

Tancerka **Westris** wróciła z Ameryki do Londynu, powitano ją z uniesieniem w balecie Sinobrody.

W Moguncyi przedają teraz bardzo gustowne karty drewniane na bilety wizytowe.

Artystka dramatyczna Raszel nie tylko wielką jest na scenie, ale bardzo miłą w obchodzeniu domowem; niedawno była w towarzystwie *Chateaubrianda*. Ach! zawołał ten sławny autor, który od niejakiego czasu przyzwyczaił się do tonu posępnego, co za szkoda widzieć takie przedmioty w chwili, kiedy człowiek bliski jest śmierci! — Panie, odpowiedziała Panna Raszel, bywają ludzie, którzy nigdy nie umierają.

W Marsylyi umarł niedawno traktyer, który przez 55 lat, utrzymując traktyernią, przez ten cały czas nie zjadł ani jednego objadu w swéj traktyerni i codzień jadał w innych lepszych restauracyjach; jego żona mająca lat 60 co dzień chodziła pijać kawę w rozmaitych kawiarniach, nie pijąc nigdy kawy u siebie. Powtarzali zawsze dawne przysłowie: *cudze przyjemniejsze*.

W zeszłym miesiącu wyszło z druku w drugiem wydaniu dzieło Józefa Marciszewskiego: **Zasady ocenienia dóbr ziemskich**; wydanie to poprawniejsze obejmuje wzór rzeczywistego opisania stanu dóbr ziemskich, oraz dwie ryciny: plan zabudowań i mappę dóbr; przebiegając w niem autor szczegóły na więcéj gospodarza rolnika interesować mogące, wskazuje jak powziąć można wiadomość o stanie dóbr rzeczywistym. W planie zabudowań folwarcznych widzimy, jak dla uniknienia znaczniejszéj straty przy wydarzyć się mogącym pożarze, należy szykować budynki z uwagą na panujące wiatry i odległość miejsca, iżby w najgorszym razie nie większą nad jeden budynek ponieść stratę, a mieszkanie rządcy tak jest położone, iż ten z okna swéj izby widzieć może wszystkie części całego gospodarstwa. W ogólności, podane w tem piśmie sposoby ocenienia dóbr ziemskich okazują, że tylko należyte użycie każdego szczegółu najskuteczniéj zapewnić może korzystne otrzymywanie i powiększenie dochodów. Byłe Królewsko-Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół nauk, takie o pierwszem jeszcze wydaniu tego dzieła wyrzekło zdanie: »Towarzystwo czytało z ukontentowaniem pismo pod tytułem: **Zasady ocenienia dóbr ziemskich** nieruchomych z opisem stanu intraty dóbr, a postrzegając w niem zbiór ważnych wiadomości, prawideł praktycznych, wyciągniętych z doświadczeń i faktów gospodarskich, w kraju naszym miejsce mających, jasno i zwięźle wyłożonych, oświadcza swój prawdziwy szacunek dla autora i zachęca go, aby w przedmiocie tak użytecznym ciągle pracował.«

Ze sprawozdania Ober-Policmejstra Petersburskiego za rok 1838 pokazuje się, iż podług zebranych przez policyą wiadomości, liczba mieszkańców stolicy wynosiła w tym roku 469,720 osób, z których 333,669 mężczyzn i 136,051 kobiét. Urodziło się dzieci płci męzkiéj 5589, żeńskiéj 4838, razem 10,427. Umar-

ło: śmiercią naturalną, płci męzkiéj 4254, żeńskiéj 3021, razem 7275; nagłą śmiercią 317 osób płci obojéj, przypadkową 164, gwałtowną 5, samobójstw było 34. — Ilość gmachów i domów rządowych i prywatnych wynosiła 8661, rynków 13, sklepów 2057, magazynów mód 119, traktyerów 53, hotelów 36, kawiarni 36, cukierni 43, restauracyj 43, garkuchni 64, handlów winnych 301, szynków 98, składów wódek 70, porteru i piwa 205, piekarni 182, zakładów różnych i fabryk 269, drukarni i litografij 62, łazien publicznych 33, aptek rządowych i prywatnych 66, pensyj prywatnych i szkół 75, ogrodów publicznych i prywatnych 1054, bulwarów 15.

Jedno z pism francuzkich podaje o obecnym stanie wziętości znakomitszych francuzkich pisarzy, następującą wiadomość: Jak na giełdzie ogłaszają cedułę kursów, tak i we względzie literackim oznaczyć ją można; i tak: o Soulié dopytują się; Sand ma kurs chwiejący się; Balzac stoi *al pari*; Karr cokolwiek niższy; Brot poszukiwany; Karol de Bernard pożądany; Teofil Gautier nieutrzymał się w cenie; Alex. Dumas zaczyna spadać; o Nodier żadnych nie ma interesów.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu.

Nieruchomość do rodzeństwa Reissingerów należąca, pod Nr. 89. przy rynku w Poznaniu sytuowana, oszacowana na 9180 tal. 21 sgr. 4 fen., dla rozdziału na wniosek właścicielów wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze, ma być

dnia 18. Czerwca 1839.

przed południem o godzinie 11téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Poznań, dnia 27. Października 1838.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko miejski w Rogoźnie.

Folwark wieczysto-dzierzawny w Breznie położony, Karolowi Danielowi Gottfrydowi Mittelstaedt i małżonce jego należący, oszacowany na 5805 Tal. 21 sgr. 8 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 18. Maja 1839.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Rogoźno, dnia 20. Października 1838.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

Z polecenia tutejszego Król. Sądu Ziemsko-miejskiego mam w dniu 26. m. b., o godzinie 11 przed południem przedać przez publiczną licytacią na folwarku Wilda przy Poznaniu materjały budowlane ze staréj obory, za gotową zapłatę.

Poznań, dn. 6. Lutego 1839.

Castner, administrator.

DONIESIENIE.

Młyn wodny w Kobylopolu pod Poznaniem jest do wydzierzawienia na trzy lata, to jest od Św. Wojciecha 1839. do Św. Wojciecha 1842. — Warunki dzierzawy u Dominium podpisanego przejrzane być mogą.

Dominium Kobylopole.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj.

Dnia 7. Lutego 1839.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	$103\frac{1}{6}$	$102\frac{2}{3}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$70\frac{1}{4}$	$69\frac{3}{4}$
Obligi Kurmarchii z bieź. kup.	4	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	4	—	$101\frac{3}{4}$
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$103\frac{3}{8}$	$102\frac{7}{8}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	$4\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{8}$	$100\frac{5}{8}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	—	$104\frac{3}{8}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{8}$	$100\frac{5}{8}$
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{3}{4}$	$101\frac{1}{4}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Szląskie dito . .	4	—	$103\frac{1}{4}$
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	—	93
Złoto al marco	—	$215\frac{3}{4}$	$214\frac{3}{4}$
Nowe dukaty	—	—	18
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$12\frac{11}{12}$	$12\frac{5}{12}$
Disconto	—	3	4